

Dawid Wildstein: Bóg na Majdanie

Wiara musi być z ludźmi. Musi ich chronić. Więc w tym aspekcie – musimy być polityczni



Wiara musi być z ludźmi. Musi ich chronić. Więc w tym aspekcie – musimy być polityczni

Z głośników leci rumuński hist Dragostea din tei. Na scenie kilku kozaków udaje, że to oni właśnie śpiewają. Ludzie na Majdanie tańczą, podskakują i śmieją się. Piosenka się kończy. Nagle wszyscy milkną i zdejmują nakrycia głów. Na scenę wchodzi przedstawiciele Patriarchatu Kijowskiego. Rozpoczyna się modlitwa. Ludzie się żegnają. Wśród nich weteran z Afganistanu. Z czerwoną gwiazdą na czapce. Zaś za jakąś godzinę zgromadzeni na Majdanie odśpiewają hymn. Modlitwa to jeden ze standardowych obrazków Majdanu. Religia jest w nim wszechobecna, choć jednocześnie nad nim nie dominuje, zamiast

tego koegzystując z wplątując się w mniej „poważne” elementy protestów, jak choćby puszczanie zachodnich hitów muzycznych i podskakiwanie na scenie.

Przechadzający się kapłani traktowani są z szacunkiem. Ukraińska Cerkiew Prawosławna Patriarchatu Kijowskiego zaangażowała się w obronę protestujących Ukraińców. W przeciwieństwie do Patriarchatu Moskiewskiego, który de facto współpracował z Berkutem (pro Janukowyczowa brygada do pacyfikowania manifestacji), umożliwiając tej służbie katowanie protestujących studentów.

Udało mi się porozmawiać z występującymi na scenie kapłanami – ojcem Mikołajem Fatyczem i Iwanem Nahulakiem.

Wiara musi być z ludźmi. Musi ich chronić. Więc w tym aspekcie – musimy być polityczni

Tylko Bóg prowadzi Majdan. Często ludzie się nas pytają, czy dyskoteki urządzane pod sceną nam nie przeszkadzają. Oczywiście, że nie. Ludzie, którzy tu są – oddają swoje serce innym i są gotowi do wyrzeczeń, więc tak naprawdę, mimo zabaw, bardziej poszczą od tych, co nie są na Majdanie.

Kiedy religia powinna się angażować tak mocno w politykę?

Wiara musi być z ludźmi. Musi ich chronić. Więc w tym aspekcie – musimy być polityczni, musimy tu być. Przed chwilą zresztą wróciliśmy z siedziby Berkutu. Byliśmy tam aby modlitwą ich przekonać, aby zaprzestali krzywdzenia protestujących.

Udało się?

Nie wiem co się dzieje w głębi serca innego człowieka. Ale mam nadzieję, że tak.

No a co będzie, jeśli to Janukowycz wygra. Nie obawiacie się z jego strony represji?

Nie boimy się Janukowycza. Boimy się tylko Boga.

Jaki jest wasz stosunek do Moskiewskiego Patriarchatu?

Nie mamy dobrych relacji z patriarchatem moskiewskim, popierającym i Janukowycza i Putina. Gdy Berkut katował ludzi, ich przedstawiciele zamknęli przed uciekającymi studentami swoją cerkiew, i patrzyli jak Berkut załatwia sprawę. My za to swoją Cerkiew otworzyliśmy i obroniliśmy studentów. Które zaangażowanie w politykę Wam się bardziej podoba?

Dawid Wildstein